

Długa wojna.

Ukraina i Rosja po niepowodzeniu ukraińskiej kontrofensywy

Witold Rodkiewicz, Tadeusz Iwański

W ciągu pięciu miesięcy kontrofensywy ukraińskie siły zbrojne nie osiągnęły wyraźnego sukcesu. 1 listopada głównodowodzący ukraińskiej armii generał Wałerij Załużny w wywiadzie dla „The Economist” określił sytuację na froncie jako patową i wezwał Zachód do technologicznego przełomu w dostawach pomocy wojskowej. Ukraińskie społeczeństwo, a wraz z nim władze wierzą w pokonanie Rosji i odrzucają możliwość negocjacji i jakichkolwiek ustępstw. Mimo to przekonanie o utracie sił przez agresora oraz o konieczności walki aż do zwycięstwa słabnie. Wraz ze spowszednieniem wojny na Zachodzie, rosnącymi problemami z pozyskaniem wsparcia militarnego i finansowego, w tym od najważniejszego donatora – USA, a także wybuchem konfliktu na linii Izrael–Gaza w Kijowie nasilają się obawy, że Ukraina przestanie być w centrum uwagi partnerów, a pomoc zostanie zredukowana.

Mimo ponoszonych strat oraz trudności gospodarczych wywołanych sankcjami nie widać najmniejszych oznak gotowości Kremla do rezygnacji ze swoich pierwotnych celów, a tym samym – do zawarcia pokoju, nawet w wypadku gotowości Kijowa do pewnych ustępstw (np. rezygnacji z okupowanych przez Rosję terytoriów, ale przy zachowaniu przez państwo ukraińskie suwerenności), czy chociażby do tymczasowego zamrożenia konfliktu wzdłuż obecnej linii frontu. Rosyjska strategia opiera się na kilku założeniach odzwierciedlających percepcję władz. Percepcja ta – choć często wypaczona i zawierająca elementy myślenia życzeniowego – stanowi podstawę podejmowanych przez nie decyzji politycznych. Kreml, po pierwsze, zakłada, że na Zachodzie rośnie zmęczenie wojną i pomoc dla Kijowa będzie się zmniejszać, a nawet może zostać wstrzymana. Po drugie, że FR potrafi gospodarczo udźwignąć ciężar wojny¹ i trzykrotnego zwiększenia wydatków na cele wojskowe, przede wszystkim dzięki reorientacji więzi gospodarczych ku Chinom i państwom Globalnego Południa. Przyjmując te założenia, Kreml jest przekonany, że prowadzeniem wojny „na wyczerpanie” może doprowadzić do militarnej klęski Ukrainy i narzucenia jej swoich warunków: uznania przez Kijów i Zachód aneksji ukraińskich terytoriów, rezygnacji Ukrainy z integracji z Zachodem i zmiany władzy w Kijowie na prorosyjską.

¹ Zob. I. Wiśniewska, *Wojna priorytetem: rosnące problemy budżetu Rosji* (wykres 3), OSW, 25.10.2023, osw.waw.pl.



Perspektywa Ukrainy

Długo oczekiwana kontrofensywa, która rozpoczęła się 4 czerwca, nie zrealizowała celów na żadnym z odcinków. Działania zmierzające do przerwania w obwodzie zaporoskim lądowego korytarza łączącego Krym z Rosją zakończyły się fiaskiem. Wojska ukraińskie natrafiły na budowane przez ponad rok umocnienia i pola minowe. Długotrwałe, okupione dużymi stratami w żołnierzach i sprzęcie przełamanie pierwszego pasa umocnień na zachód od Werbowego, skutkujące wbiciem kilkukilometrowego klina w pozycje przeciwnika, nie wywołało paniki w jego szeregach. W efekcie siły ukraińskie nie tylko nie zbliżyły się do leżącego w pobliżu Morza Azowskiego Melitopola, lecz także nie opanowały Tokmaku – węzła komunikacyjnego ważnego dla logistyki wojennej wroga.

Z kolei w obwodzie donieckim Kijów deklarował odbicie Bachmutu, miasta-symbolu utraconego w maju po trwających prawie rok ciężkich walkach. Pomimo utrzymywania przez Ukraińców inicjaty-

wy cel ten nie został osiągnięty. Jak dotąd niepowodzeniem zakończyły się też próby umocnienia się na lewym brzegu Dniepru w obwodzie chersońskim – choć Ukraińcy zdobyli i utrzymują przyczółki oraz angażują siły rosyjskie, to nie podjęli szerokiej operacji desantowej. W rezultacie po pięciu miesiącach intensywnych działań wojennych i przed oczekiwanym ich wyhamowaniem z przyczyn pogodowych wywiad generała Załużnego dla „The Economist” można uznać za publiczną konstatację niepowodzenia letnio-jesiennej kontrofensywy². Zawiera on także krytykę spóźnionych decyzji Zachodu w zakresie tempa i zaangażowania technologicznego przekazywanej pomocy militarnej. Zaniechania te w opinii ukraińskiego głównodowodzącego mogą doprowadzić do porażki.

Pogarszająca się koniunktura międzynarodowa

Władze w Kijowie nie ustają w wysiłkach na rzecz utrzymania rosyjskiej agresji wysoko na międzynarodowej agendzie politycznej. Służą temu przede wszystkim coraz częstsze wizyty prezydenta Wołodymyra Zełenskiego u kluczowych sojuszników. W ciągu ostatniego roku dwukrotnie przebywał on w USA, a od początku roku m.in. dwa razy odwiedził Francję i Wielką Brytanię, a także przeprowadził rozmowy m.in. w Warszawie, Berlinie, Stambule, Rzymie, Sztokholmie i Bukareszcie. Ich głównym celem było zwiększenie wsparcia militarnego i finansowego, bez którego szanse walczącego kraju na zwycięstwo drastycznie zmaleją. Inna inicjatywa Kijowa to spotkania w formacie doradców ds. bezpieczeństwa narodowego. Kolejne szczyty w Kopenhadze, Dżeddzie i na Malcie mają przekonać świat, w tym kluczowych graczy z Globalnego Południa – jak Indie, RPA czy Brazylia – oraz Chiny do ukraińskiej wizji końca wojny (tzw. formuła pokoju), zakładającej m.in. odzyskanie integralności terytorialnej, wycofanie wojsk rosyjskich i zmuszenie Moskwy do wypłaty reparacji.

Kijów obawia się, że brak jednoznacznych sukcesów na froncie osłabia motywację Zachodu do kontynuowania wsparcia. Już we wrześniu Zełenski deklarował gotowość Ukrainy do długiej wojny, zarazem gorzko konstatuując nieszczerłość zapewnień zachodnich partnerów o poparciu dla niej oraz ich sugestie, aby Kijów rozważył negocjacje z Moskwą³. Trwająca już ponad 20 miesięcy i nierokująca szybkiego rozstrzygnięcia wojna przestała rezonować na Zachodzie tak mocno jak wcześniej, osłabła

² *Ukraine's commander-in-chief on the breakthrough he needs to beat Russia*, The Economist, 1.11.2023, economist.com.

³ *Donald Trump will "never" support Putin, says Volodymyr Zelensky („I have this intuition, reading, hearing and seeing their eyes [when they say] 'we'll be always with you'" he says. „But I see that he or she is not here, not with us". Some partners might see Ukraine's recent difficulties on the battlefield as a reason to force it into negotiations with Russia. But „this is a bad moment, since Putin sees the same“.)*, The Economist, 10.09.2023 economist.com.

też siła perswazji prezydenta na innych przywódców. Jego wrześniowa wizyta w USA nie przebiegła zgodnie z planem (odmówiono mu m.in. wystąpienia przed obiema izbami Kongresu, a według niektórych źródeł – także wywiadów telewizyjnych dla Fox News i Oprah Winfrey). Nie przyniosła również oczekiwanych rezultatów w postaci przełamania sceptycyzmu części republikańskich kongresmenów co do szybkiego przyjęcia kolejnego, wartego 24 mld dolarów, pakietu pomocy wojskowej. Należy to wiązać przede wszystkim z rozpędzającą się amerykańską kampanią wyborczą, której częścią stało się wsparcie dla Kijowa, a dodatkowo z zarzutami o korupcję i zawłaszczanie państwa formułowanymi pod adresem otoczenia Zełenskigo.

Utrzymaniu wojny na Ukrainie wysoko na międzynarodowej agendzie nie sprzyja także wybuch konfliktu izraelsko-palestyńskiego – uwaga mediów, a tym samym społeczeństw i polityków koncentruje się aktualnie na Bliskim Wschodzie. W Kijowie narasta niepokój, że czynnik ten może dodatkowo osłabić wolę Zachodu do przekazywania wsparcia, a zwłaszcza doprowadzić do zmiany priorytetów pomocowych w USA.

” Pomimo nieosiągnięcia wyraźnego sukcesu na froncie i rosnącego zmęczenia wojną 94% Ukraińców wierzy w zwycięstwo i nie wykazuje gotowości do jakichkolwiek ustępstw.

Brak gotowości Kijowa do ustępstw

Pomimo nieosiągnięcia wyraźnego sukcesu na froncie i rosnącego zmęczenia wojną 94% Ukraińców wierzy w zwycięstwo⁴ i nie wykazuje gotowości do jakichkolwiek ustępstw. Rzekomy „kompromis” w postaci ograniczenia suwerenności, cesji terytorialnych lub zamrożenia działań zbrojnych słusznie traktują oni jedynie jako odroczenie przyszłych agresywnych działań Kremla i nie zgadzają się na niego. Wciąż w mocy pozostaje przekonanie większości obywateli, że bez zwycięstwa militarnego, skutkującego wyparciem wojsk wroga poza konstytucyjne granice kraju, stabilny i długotrwały pokój nie będzie możliwy.

Zarazem na Ukrainie rośnie świadomość, że Rosja dysponuje znacznymi rezerwami i może prowadzić wojnę przez wiele lat, nawet przy utrzymaniu zachodniego wsparcia dla obrońców⁵. Maleje też odsetek respondentów (choć wciąż jest ich większość), którzy deklarują konieczność walki aż do ostatecznego zwycięstwa – w ciągu roku spadł on z 70% do 60%. Zarazem udział tych, którzy widzą potrzebę negocjacji w celu szybkiego zakończenia konfliktu, zwiększył się z 26% do 31%⁶. Nastroje te najszybciej rosną na wschodzie i południu kraju – najbardziej doświadczonych przez działania militarne.

Perspektywa Rosji

Mimo ciężkich strat ponoszonych na Ukrainie i przejścia armii rosyjskiej do strategicznej obrony, a także gospodarczych kosztów reżimu sankcyjnego nie widać żadnych oznak, aby Kreml był gotów zrezygnować ze swoich strategicznych celów wobec Kijowa i Zachodu. Pozostają nimi rezygnacja Ukrainy z zachodniego wektora integracji i z zachodnich standardów demokratycznych, ograniczenie jej suwerenności (i akceptacja tego przez Zachód), objęcie władzy w Kijowie przez polityków gotowych uznać rosyjskie warunki oraz sterroryzowanie społeczeństwa ukraińskiego, aby uznało ono, że pogodzenie się z rosyjskimi żądaniami to jedyna droga do zakończenia konfliktu. Jakkolwiek nierealistyczne wydawałyby się te cele, Kreml nadal liczy, że może je osiągnąć za sprawą prowadzenia

⁴ Zob. badanie „Всеукраїнське опитування”, przeprowadzone przez grupę Rejtnyh dla International Republican Institute we wrześniu br.

⁵ Zob. Динаміка сприйняття запасу міцності Росії у війні проти України: результати телефонного опитування, проведеного 29 вересня-9 жовтня 2023 року, Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii, 23.10.2023, kiis.com.ua.

⁶ B. Vigers, *Ukrainians Stand Behind War Effort Despite Some Fatigue*, Gallup, 9.10.2023, news.gallup.com.

z Ukrainą wojny „na wyczerpanie”. Przekłada się to na jego brak gotowości do podjęcia negocjacji, które miałyby przynieść pokój czy choćby zawieszenie broni.

Przesłanki kremlowskiej kalkulacji

Taka postawa Rosji jest konsekwencją przyjęcia przez jej władze szeregu założeń dotyczących sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Moskwa wierzy, że:

- sprzyja jej ewolucja globalnego układu sił – Stany Zjednoczone i cały Zachód stają się coraz słabsze, a ich rywale – coraz silniejsi,
- rywalizacja amerykańsko-chińska nie pozwala i nie pozwoli USA znacząco zwiększyć pomocy dla Ukrainy, a tym bardziej bezpośrednio zaangażować się w konflikt,
- sama jest tak cennym sojusznikiem dla Pekinu, że nie może on sobie pozwolić na jej klęskę – w związku z tym oczekuje, że Chiny będą dalej (nawet jeśli z ociąganiem i ostrożnością) służyć jej jako gospodarcze zaplecze i wspomagać ją dyplomatyczno-politycznie, tym samym Rosja może pozwolić sobie prowadzić „wojnę na wyczerpanie”,
- w społeczeństwach zachodnich będzie narastać zmęczenie wojną na Ukrainie, co może skutkować redukcją udzielanej jej pomocy.

Z perspektywy Kremla Zachód znajduje się w stanie politycznego i społecznego kryzysu, który może doprowadzić do objęcia władzy przez siły gotowe porzucić politykę wspierania Kijowa i oporu wobec rosyjskiego rewizjonizmu geopolitycznego (*vide m.in.* Donald Trump w USA, zwycięstwo Smeru na Słowacji). Co więcej, w Moskwie ocenia się, że podniesienie przez nią sztandaru walki z „zachodnim neokolonializmem” okazało się na tyle skuteczne, iż Zachód nie będzie potrafił skłonić wystarczającej liczby państw Globalnego Południa do zerwania więzi gospodarczych z Rosją. Więzy te zaś nie tylko ratują jej gospodarkę od załamania, lecz także pozwalają znacznie zwiększyć wydatki na cele wojenne.

Wybuch wojny izraelsko-palestyńskiej dodatkowo wzmocnił przekonanie Kremla, że Waszyngton i Bruksela będą musiały zredukować swoje wsparcie dla Kijowa, a pro-

” Mimo ciężkich strat i przejścia armii rosyjskiej do obrony, a także gospodarczych kosztów sankcji nie widać, aby Kreml był gotów zrezygnować ze swoich strategicznych celów.

palestyńskie stanowisko zajęte przez Moskwę będzie sprzyjać wzrostowi sympatii dla niej i narastaniu antyzachodnich resentymentów w państwach Globalnego Południa. W związku z tym Kreml jest pewny, że czas pracuje na jego korzyść. Zakłada, że ze względu na znacznie mniejszy potencjał ludzki Ukrainy i jej zależność od zagranicznej pomocy przyjęta przezeń strategia wojny „na wyczerpanie” musi doprowadzić w perspektywie kilku lat do załamania się ukraińskiego oporu i do rosyjskiego zwycięstwa. Z tego punktu widzenia ewentualne zawieszenie działań zbrojnych nie byłoby dla Kremla korzystne, ponieważ dałoby Ukrainie możliwość wzmocnienia potencjału wojskowego. Co więcej, w Moskwie z uwagą śledzi się wszelkie zachodnie dyskusje na temat gwarancji bezpieczeństwa dla Kijowa. Rosja obawia się, że po przerwaniu walk (np. ogłoszeniu zawieszenia broni albo rozejmu) Zachód udzieliłby Ukrainie gwarancji bezpieczeństwa na wypadek ponownego ataku FR, traktując to jako sposób odstraszenia jej przed wznowieniem działań zbrojnych.

Egzystencjalny charakter wojny z Ukrainą

Ostatnie zamieszki na Kaukazie Północnym⁷ jedynie zwiększyły determinację Kremla, aby kontynuować na Ukrainie wojnę do pełnego zwycięstwa. Dla typowego dla środowiska rosyjskich służb

⁷ K. Chawryło, M. Bartosiewicz, *Antyizraelskie wystąpienia na Kaukazie Północnym*, OSW, 31.10.2023, osw.waw.pl.

specjalnych, mających swoje korzenie w KGB, sposobu myślenia i postrzegania świata – właściwego Władimirowi Putinowi i jego otoczeniu – jest oczywiste, że rozruchy te stanowiły rezultat celowego działania amerykańskich służb. Tym samym władze utwierdziły się w przekonaniu, że Waszyngton – wbrew oficjalnym deklaracjom administracji Joeego Bidena – postawił sobie za cel doprowadzenie do zmiany reżimu w Moskwie. Wzmacnia to ich przekonanie, że wojna na Ukrainie ma dla nich charakter egzystencjalny. Wygrana w niej będzie przełomowym krokiem na drodze do zniszczenia pozimnowojennego systemu międzynarodowego opartego na prymacie Stanów Zjednoczonych. Zmiana ta stworzy sytuację, w której ekipa kremlowska przestanie być narażona na niebezpieczeństwo wspieranych i inspirowanych przez Zachód „kolorowych rewolucji”.

Nie rezygnując ze swoich maksymalnych celów wobec Ukrainy, Kreml nie odrzuca wprost idei negocjacji pokojowych. Pożądany scenariusz, odzwierciedlający jego

” Wystąpienie przez Zachód lub Kijów z inicjatywą rokowań lub sygnalizacja gotowości do nich będą potraktowane w Moskwie jako słabość i wzmocnią jej determinację do osiągnięcia swoich celów.

podejście do polityki międzynarodowej, przewiduje bowiem zakończenie wojny poprzez porozumienie z USA (Zachodem) o podziale sfer wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej na warunkach rosyjskich, a następnie „wspólne” narzucenie owych warunków Ukrainie. Taki scenariusz zakłada albo zupełne załamanie się ukraińskich zdolności do stawiania oporu militarnego w wyniku porażek na froncie, albo radykalną zmianę kursu Waszyngtonu po wyborach prezydenckich w 2024 r.

Zarazem Moskwa próbuje zrzucić odium za przedłużanie się wojny na Kijów – oskarża go o brak gotowości do rozmów (wskazuje na uchwałę Rady Najwyższej Ukrainy zabraniającą negocjacji z Putinem) i do zakończenia konfliktu (zwraca uwagę na ультymatywny „plan pokojowy” prezydenta Zełenskigo). Markuje przy tym zainteresowanie propozycjami pokojowymi formułowanymi przez państwa nie-zachodnie (Chiny, państwa afrykańskie, Brazylię), aby nie zrażać ich do siebie. Jej pozytywna ocena tzw. planu chińskiego ma pomóc Pekinowi w jego grze polegającej na utrzymywaniu pozorów neutralności przy jednoczesnym gospodarczym i dyplomatyczno-politycznym wspieraniu rosyjskiego wysiłku wojennego.

Perspektywy

Przebieg ukraińskiej kontrofensywy rozwił nadzieje Kijowa i Zachodu na szybkie zakończenie wojny. Choć lokalne sukcesy wciąż są możliwe, to nie należy oczekiwać, że w najbliższych miesiącach linia frontu znacząco przesunie się na korzyść obrońców. Stawia to Ukraińców w trudnym położeniu: kontynuowanie przez nich walki – inaczej niż u Rosjan – w dużej mierze zależy od zewnętrznej pomocy finansowej i militarnej, a zakres przyszłorocznego wsparcia nadal stoi pod znakiem zapytania. Rodzi to poważny dylemat: czy dalej prowadzić działania ofensywne, czy skoncentrować się na obronie odzyskanych terytoriów i fortyfikować front w oczekiwaniu na natarcie przeciwnika.

W społeczeństwie nie ma zgody na ustępstwa, ale też na zamrożenie konfliktu – takie rozwiązanie tylko zawieszaloby bowiem agresję Rosji, jednocześnie niwecząc szanse na szeroko zakrojoną odbudowę kraju i wzrost gospodarczy. Władze szykują się więc do długiej wojny na wyniszczenie ze świadomością, że kraj może być w coraz większym stopniu zdany na własne siły. Ukraina wciąż dysponuje rezerwami ludzkimi (osoby poniżej 27. roku życia nadal nie podlegają mobilizacji), wysoką determinacją i morale. Problem stanowią jednak uzbrojenie, amunicja i sprzęt wojskowy, którego szybko dostępne posowieckie zasoby w kraju i u sojuszników zostały już w dużej mierze wydrenowane.

Moskwa dostrzega (a nawet wyolbrzymia) coraz trudniejszą sytuację, w jakiej znalazł się Kijów. Kreml bardzo optymistycznie patrzy na rozwój sytuacji międzynarodowej oraz jest przeświadczony, że jest

w stanie zapanować nad sytuacją w samej Rosji. Wszystko to będzie go skłaniać do kontynuowania wojny w celu zmuszenia Ukrainy do kapitulacji, a Zachodu – do zaakceptowania rewizji status quo w Europie Wschodniej. Ewentualne wystąpienie przez Zachód (lub Kijów) z inicjatywą rokowań czy chociażby sygnalizacja gotowości do nich będą potraktowane w Moskwie jako oznaka słabości, co jedynie wzmocni jej determinację w dążeniu do osiągnięcia swoich strategicznych celów. W trakcie ewentualnych negocjacji Kreml przełoży swoje postulaty „demilitaryzacji” i „denazyfikacji” Ukrainy oraz „gwarancji bezpieczeństwa dla Rosji” na język konkretnych zobowiązań, które będzie chciał narzucić Zachodowi i Ukrainie. Nie ma wątpliwości, że w obecnych warunkach Kreml zamierza traktować rozmowy wyłącznie jako ścieżkę prowadzącą do ustalenia warunków kapitulacji Kijowa (i Zachodu). Przy okazji wykorzysta je też jako narzędzie demoralizacji przeciwników i okazję do rozgrywania różnic wewnątrz proukraińskiej koalicji poprzez stworzenie iluzji możliwości dyplomatycznego i „kompromisowego” rozwiązania konfliktu.

Zachód nie powinien łudzić się, że zaakceptowanie rosyjskich żądań wobec Ukrainy doprowadzi do trwałego ustabilizowania relacji z Rosją. Moskwa nie ukrywa bowiem, że nie zrezygnowała z wystosowanych przez nią w grudniu 2021 r. ультимatywnych roszczeń pod adresem Waszyngtonu i Brukseli. Chodzi o utworzenie buforowej strefy bezpieczeństwa w Europie Środkowej i likwidację obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych na Starym Kontynencie, w tym w zakresie odstraszenia nuklearnego. Udana zastosowanie polityki siły wobec Ukrainy tylko zachęci Kreml do jej ponownego użycia w celu wymuszenia na Zachodzie zgody na rosyjskie żądania.